Wpisany przez кл. Анджэй Ганчар
24.11.2011 01:00



Kącik ministranta Króluj nam, Chryste! Drodzy ministranci, witam Was na stronach naszej gazety. Listopad jest ostatnim jesiennym miesiącem. W tym miesiącu wspominamy naszych zmarłych, którzy już zakończyli życie na ziemi i odeszli do Boga po swoją nagrodę. Niektórzy z nich potrzebują naszej modlitwy i ofiary, gdyż w czyśćcu cierpią kary, których sami Bożej sprawiedliwości już zadośćuczynić nie mogą. Czy pamiętamy o nich (nie tylko w listopadzie) w naszym codziennym życiu? Jaka jest nasza modlitwa za zmarłych? Życie na ziemi jest jedyną możliwością przygotowania się do wieczności. Innej szansy nie będzie. Ta myśl pobudza nas do tego, aby nieustannie pamiętać o modlitwie za zmarłych, którzy sami sobie pomóc już nie mogą. Dlatego podczas modlitwy „Anioł Pański" mówimy: „Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie…". W poszczególne rocznice śmierci zmarłych uczestniczymy także we Mszy św., w ich intencji przyjmujemy Komunię Świętą. Choroba lub jakiekolwiek inne cierpienie przyjęte z miłością posiada wielką wartość przed Bogiem. Jednak, nasza troska o zmarłych jest o tyle gorętsza, o ile sami pamiętamy o swojej śmierci. A jak ja wyobrażam śmierć? Czy uważam ją za coś realne i nieuchronne w swoim życiu?
†

Gdy mówimy o śmierci, najczęściej myślimy o wypadkach i katastrofach, o ludziach starszych lub nieuleczalnie chorych. Jednak rzadko zastanawiamy się nad tym, że każdy z nas w każdej chwili może umrzeć. Nie chcę nikogo straszyć, lecz pragnę wskazać na coś bardzo ważne. Zobaczcie, z jednej strony w grach komputerowych zabijamy ludzi, w wiadomościach słyszymy o wojnach i trzęsieniach ziemi, w których giną setki ludzi. Z drugiej zaś strony nasza własna śmierć wydaje nam się dziwna, a śmierć bliskiej osoby – tragiczna i przerażająca.

Wszyscy ludzie, których pomniki na cmentarzu mijamy, tak jak i my, kiedyś żyli na ziemi. Były wśród nich dzieci, byli też ludzie młodzi i dorośli. Chodzili do przedszkoli i szkół, uniwersytetów i zakładów pracy. Mieli swoje radości i smutki, sukcesy i niepowodzenia. A teraz? Teraz odpoczywają w pokoju i czekają na sąd ostateczny, po którym nastąpi prawdziwe życie – życie bez śmierci, cierpienia i wszelkiej niesprawiedliwości. Zmarli już wiedzą, że to wszystko, co

dzisiaj jest dla nas ważne, przemija, i że po śmierci czeka na nas prawdziwe szczęście. Czy każdy z nas też tak uważa? Czy Niebo nie jest dla nas celem obcym? Czy nie żyjemy tak, jakby ziemia stała się naszym „domem", którego nie chce się opuszczać? Dlatego, każdy raz, gdy przychodzimy na cmentarz, pamiętajmy, że śmierć - to nie gra komputerowa, gdzie można sobie dodawać kilka „żyć", ani też wiadomość o katastrofie, która jako taka jest dla nas czymś obcym. Śmierć nie jest końcem naszego istnienia, jest częścią naszego życia, przejściem do życia wiecznego.

Zadanie: *w Piśmie Świętym znajdź fragment, który mógłby się znaleźć na płycie nagrobnej. Powinien on zawierać myśl o Zmartwychwstaniu, miłości Boga lub o nadziei życia wiecznego.*